

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, getto w Lublinie, likwidacja getta, Podzamcze

Likwidacja getta na Podzamczu

Najważniejsza to była sama likwidacja getta. Żydom obiecano nowe mieszkania, bo Niemcy po prostu nie chcieli, żeby był wielki szum, bo cały Lublin to był żydowski od tej strony, to obiecali im nowe mieszkania. „Zabierajcie ten wasz dobytek.” Były wozy drabiniaste, konie ciągnęły przez dwa dni, ta cała przeprowadzka odbywała się. Ja tylko widziałem na Grodzkiej, co się działo i tutaj bliżej Bramy Krakowskiej, bo to jeszcze należało do [getta]. Ale wcześniej to było odgródzone drutem kolczastym.

Jak była okupacja, to przeciągnęli drut od Bramy Krakowskiej (całe szczęście, że nieelektryzowany, tylko taki zwykły) do samej Bramy Grodzkiej, do Zamku. Po jednej stronie Żydzi, po drugiej Polacy. Strona polska to była od dominikanów, tutaj gdzie jest urząd ten, gdzie śluby się bierze, cała Fara i tam w dół, po prawej stronie. Prawa strona była aryjska tak zwana, a myśmy mieszkali przy Farze na tym placu.

Już końcówka była tej, że tak powiem, deportacji żydowskiej, szła taka Żydówczyna, stara, 80 lat, i nic, trzymała tylko kwiatek taki. Za nią szedł Niemiec i ją popychał, bo ona już nie miała sił, to była starowina. A myśmy stali wtedy na placu, bawiliśmy się z kolegami na Farze i widzieliśmy to. I w pewnym momencie on ją pchnął tak, że ona się przewróciła. Jak ona się przewróciła, to ten kwiatek wyleciał jej z ręki i rozsypały się złote monety. Myślała, że uratuje trochę tego grosza. No to wiadomo, że Niemiec nie patrzył, tylko przyszedł do tej Żydówki i żołnierskim butem stanął jej na głowie i zmiażdżył głowę. I zabrali po prostu trupa tej Żydówki, a Polacy pozbiali te pieniążki, wiadomo jak jest, bo to samo złoto było. Widziałem to na własne oczy: to było na samym rogu Grodzkiej, jak się Fara zaczyna.

I to był ostatni epizod, bo już potem getto było puste całkowicie. Bo ten obszar dookoła Zamku i tutaj poprzez Bramę Krakowską nazywano gettem żydowskim, tylko z tym, że trochę było aryjskiej strony po tej stronie, co myśmy mieszkali. [Potem] tam się nie zapuszczałem. Inni buszowali po pustych mieszkaniach żydowskich. Ja się

tam nie zapuszczałem.

Data i miejsce nagrania	2015-05-25
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"